Cena 1 zł. Nal. poczt. opł. ryczałtem. Numer zawiera 20 stronic.
Cena w Czechosłowacji: 3·50 Kc.



# ŚWIATOWID

ILUSTROWANY KURJER TYGODNIOWY

Nr. 31 (208) Sobota, 28. lipca 1928 Rok V.

# P. PREZYDENT RZPLTEJ W POZNANIU.

P. Prezydent Rzpltej przeniósł swoją rezydencję na dwa tygodnie do Poznania, gdzie zamieszkał w zamku. W drodze do Poznania zatrzymał się w majątku b. wojewody poznańskiego hr. Bnińskiego w Gułtowie. Zdjęcie nasze przedstawia p. Prezydenta (x), przechadzającego się w rozmowie z hr. Bnińskim.

Ag. Fot. „Światowida" zdj. na pł. kraj. „Alfa".

# PRZYWIĄZANI PARAFJANIE.



Kościół Zmartwychwstańców na Wildzie dzielnica Poznania był przez szereg dni oblężony przez parafjan, niechcących dopuścić nowego proboszcza. Trwało to tak długo, dopóki ks. Prymas Hlond nie wrócił im dawnego proboszcza ks. Zapały, do którego tak byli bardzo przywiązani. Ag. Fot. „Światowida" zdj. na pł. kraj. „Alfa".

# POMNIK POWSTAŃCÓW 1919/20 r.



W miasteczku Buku, pięknie zapisanem w historji insurekcji Kościuszkowskiej, postawiono obecnie pomnik powstańcom Wielkopolskim poległym w roku 1919—1920. Uroczystość, na którą zjechało licznie okoliczne ziemiaństwo, miała, jak to przedstawia fotografja, przebieg imponujący. Ag. Fot. „Światowida" zdj. na pł. kraj. „Alfa".



**Z życia naszej młodzieży.** Ilustracja nasza przedstawia wdzięczny obrazek z życia letniego naszej młodzieży: Harcerki w obozie w Wyszkowie pod Warszawą, zaszczyconym niedawno wizytą małżonki Prezydenta Rzeczypospolitej p. Mościckiej, spożywają kolację po dniu pełnym wrażeń i pożytecznych ćwiczeń fizycznych na wolnem powietrzu. Oryginalny stół jaki sobie zaimprowizowały świadczy o ich dobrych humorach. Ag. Fot. „Światowida" zdj. na pł. kraj. „Alfa".



**Wycieczka Polaków z Ameryki.** W obecnym sezonie wycieczkowym przybyła do Polski wielka wycieczka Polaków z Ameryki zjednoczonych w Polskim Związku Narodowym. Ostatnio bawiła w Krakowie, gdzie nasz fotograf ujął ją na pięknem tle Katedry Wawelskiej. Ag. Fot. „Światowida" zdj. na pł. kraj. „Alfa".



**Marsz „szlakiem Batorego"** na przestrzeni Konstantynów—Wilno (86 klm) zorganizowały nasze pułki piechoty. Zwycięstwo odniosła 6 drużyna 5 p. p. leg., którą przedstawia nasza fotografja. W marszu brało udział 22 drużyny wojskowe i Wych. Fizycz. i P. W. Wileńszczyzny. Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pł. kraj. „Alfa".

# GEN. NOBILE PO WYRATOWANIU.



Jak wiadomo z dzienników, kierownik wyprawy „Italji" gen. Nobile, który po wyratowaniu przebywa obecnie na okręcie „Citta di Milano", jest bardzo przygnębiony, chory, nie opuszcza swej kabiny i nie chce z nikim rozmawiać. Mimo to zręczny fotograf zdołał się przedrzeć do kabiny generała i dokonać zdjęcia niefortunnego podróżnika, które obecnie podajemy naszym czytelnikom. Ślady przebytych niedoli rysują się wyraźnie na zmęczonej twarzy generała Nobile. Keystone — Londyn.

# POTOMEK SCHUBERTA



Obecnie kiedy Wiedeń święci rocznicę wielkiego muzyka Franciszka Szuberta, jedną z najpopularniejszych osobistości naddunajskiej stolicy jest prawnuk mistrza Walter Szubert, którego przedstawia nasza fotografja. Fr. C. Fuerst-Wiedeń.



**Katastrofa kolejowa w Monachjum** zdarzyła się na dworcu głównym. Skutki jej były straszliwe, jak to jasno widać na naszej fotografji, na której widzimy robotników przystępujących do oczyszczenia toru z gruzów, oraz jak to zwykle bywa gromadzącą się ciekawą gawiedź. Fot. Atlantic — Berlin.



**Chrzest automobili w Paryżu** odbywa się co roku 25 lipca, jako w dniu św. Krzysztofa, patrona automobilizmu, w kościele pod wezwaniem tego świętego. W tym dniu ściągają do Paryża automobile nawet z odległych zakątków Francji. Moment tej uroczystości przedstawia nasza fotografja. Atlantic — Berlin.



**Muzeum Heinego** otworzyli rodacy wielkiego poety w Düsseldorfie, w domu, w którym się Henryk Heine urodził. Fotografja nasza przedstawia ten dom, do którego obecnie kierują się wycieczki wielbicieli jednego z największych poetów Niemiec. Presse Photo N. D. Berlin 5.





**Uroczystości włoskie w Bozen.** We włoskim Tyrolu, w Bozen odbyły się niedawno wielkie uroczystości z powodu odsłonięcia pomnika zwycięstwa. W uroczystościach wziął udział król włoski, owacyjnie przyjmowany przez ludność, co prasa włoska usilnie podkreśla, dla wykazania patrjotyzmu włoskiego tej grupy Tyrolczyków. Zdjęcia nasze przedstawiają; na lewo odsłonięty pomnik zwycięstwa, na prawo króla Wiktora Emanuela, przybywającego w towarzystwie swego dworu na mającą odbyć się uroczystość. Fot. Presse-Photo-Atlantic.

# P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W POZNANIU.

Ag. Fot. „Światowida" zdj. na pł. kraj. „Alfa".





Dnia 17 b. m. przybył p. Prezydent Rzplitej do Poznania, gdzie zabawi dwa tygodnie, a na Zamku poznańskim załatwiać będzie wszelkie sprawy państwowe. Na granicy województwa poznańskiego pod Strzałkowem powitał Pana Prezydenta (x), siedzącego w towarzystwie swej małżonki (xx) wojewoda poznański hr. Borkowski (1). Obok stoją: adjutant p. Prezydenta rtm. Jurgielewicz (2), sekretarz osobisty wojewody p. Dziembowski (3), redaktor „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" i „Światowida" p. W. Szperber (4).



Niezwykle wzruszająca była chwila, gdy mała Irenka Gigekelówna (1) powitała Pana Prezydenta słowami: „Witamy Cię Dostojny Panie jak witają swego ojca kochające dzieci", poczem wręczyła Panu Prezydentowi naręcze kwiatów, jak widzimy to właśnie na naszej fotografji.

Na lewo:

P. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie prez. miasta Ratajskiego odjeżdża na Zamek.



Powitanie P. Prezydenta (x) na Starym Rynku w Poznaniu. Mowę powitalną imieniem wszystkich organizacyj miejscowych, wygłosił prezes Bractwa Kurkowego p. Piotr Michałowicz (1), co właśnie przedstawia nasza fotografja. W głębi w aucie Pani Prezydentowa (xx), rotmistrz Jurgielewicz (2).



Podczas zwiedzania terenu i budujących się pawilonów i hal pod mającą się odbyć w Poznaniu w przyszłym roku Powszechną Wystawę Krajową P. Prezydent Rzeczypospolitej (x) słucha wyjaśnień nacz. dyrektora Powszechnej Wystawy Krajowej dra Wachowiaka (1) przed nowo budującą się halą dla przemysłu włókienniczego.



P. Prezydent (1) z małżonką (2) w otoczeniu swej świty na galowem przedstawieniu „Księdza Marka" na dziedzińcu wojewódzkim w Poznaniu. Przedstawienie to wypadło niezwykle efektownie, zdobywając sobie uznanie Dostojnego Gościa. Dziedziniec wypełniły szczelnie tłumy publiczności poznańskiej.



W czasie zwiedzania miejskiej gazowni P. Prezydent (x) udekorował w gmachu trzech najstarszych funkcjonarjuszy pp. Bartoszewskiego, Karpińskiego i Mrówkę (1), krzyżem zasługi, co właśnie przedstawia nasza fotografja. Prezydent miasta Poznania Ratajski (2), pułk. Zahorski (3), rotmistrz Jurgielewicz (4), dr. Lisiewicz (5).

# NIEPOKOJE MEKSYKAŃSKIE.



Prezydent Calles na ulicy stolicy Meksyku. J. Grandenz — Berlin.

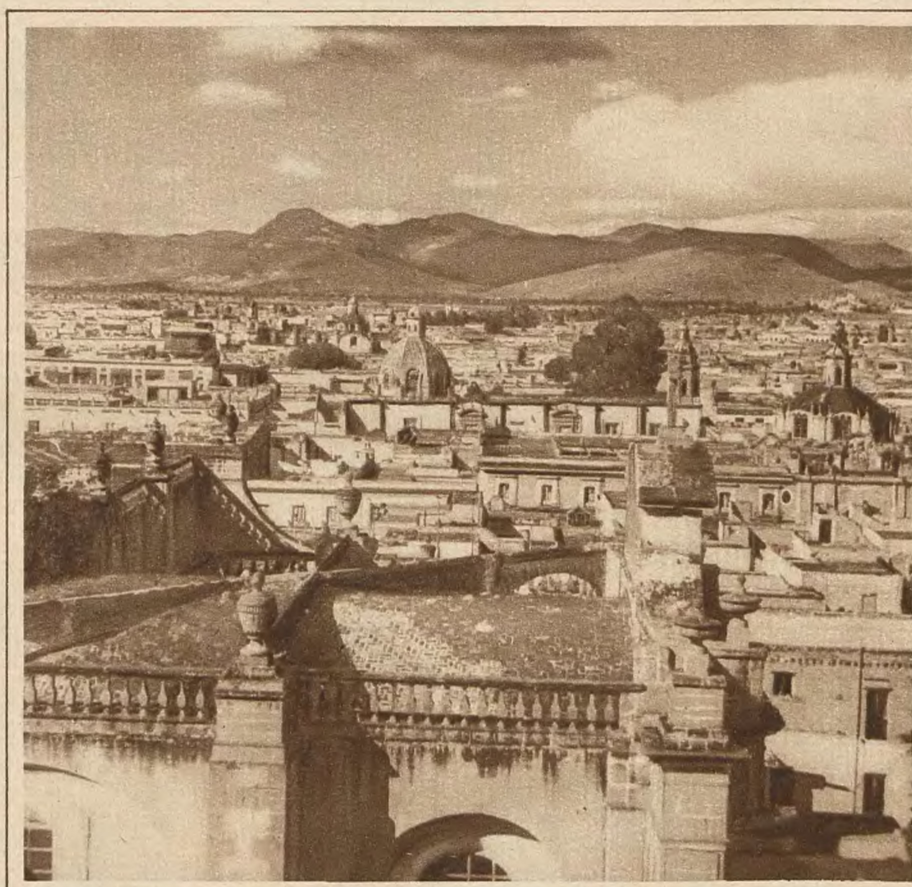


Typy meksykańskie: Drugi chłopiec z prawej strony ma wyraźne rysy szczepu Azteków, pierwotnych mieszkańców Meksyku, którzy zostawili tam niezwykle ciekawe pomniki swej wysokiej kultury. Presse Photo N. D. Berlin.



Zamordowany gen. Obregon, obrany świeżo na stanowisko prezydenta Meksyku. Henri Manuel — Paris.

Dwa państwa na świecie są przysłowionym już terenem wszelakich rewolucyj i niepokojów. Są to: Portugalja i Meksyk. Niema prawie roku, by z tych rozmiłowanych w zamieszkach krajów nie dochodziły wieści o nowych wstrząsach rewolucyjnych, zamachach stanu i zabójstwach na tle politycznem. Świeżo prasa zaalarmowała świat doniesieniami o nowej rewolucji w Portugalji, a wiadomości nadchodzące stamtąd przedstawiają położenie jako groźne. Widocznie dwa lata spokoju (po przewrocie w maju r. 1926 w Portugalji nie było prób zamachu stanu) to absolutnie za dużo na zmienną Portugalję... Podczas gdy Portugalja przeżywa nową rewolucję Meksyk nie przestaje także ani na chwilę być przedmiotem szczególnego zainteresowania i ciekawości całego świata. Przez długi czas oburzały opinję cywilizowanego świata okrutne egzekucje na duchownych katolickich w Meksyku. Winę za te zbrodnie, przypominające ponure wybryki sadyzmu czerezwyczajki bolszewickiej albo w dalszej analogji... okrucieństwa hiszpańskich zdobywców Meksyku, zwalano na prezydenta Callesa. Calles został prezydentem Meksyku po ustąpieniu gen. Obregona w r. 1924. Konstytucja meksykańska nie pozwalała Obregonowi na dwukrotne piastowanie tego urzędu (prez. Meksyku obierany jest na przeciąg 4 lat). Za swoich rządów Obregon przyczynił się znacznie do ustalenia stosunków w kraju i poprawy sytuacji gospodarczej. Niestety rozpoczął on walkę z katolicyzmem, którą kontynuował jego następca Calles przyjaciel polityczny gen. Obregona. Obecnie odbyły się w Meksyku nowe wybory z racji ukończenia się okresu prezydentury Callesa. Wybrany został znowu gen. Obregon, który nie miał żadnych kontrkandydatów. Obregon miał objąć rządy w jesieni. Tymczasem w kilka dni po wyborze pada on w czasie bankietu ofiarą zamachu, dokonanego przez młodego dziennikarza meksykańskiego. Rządy sprawuje nadal Calles, aż do czasu wyboru nowego prezydenta. Zabójstwo gen. Obregona wstrząsnęło do głębi nieszczęsnym krajem; na temat powodów zabójstwa prezydenta i sprężyn zamachu krążą oczywiście jaknajdziwniejsze pogłoski. Zdjęcia nasze przedstawiają portrety prezydentów Callesa i Obregona, typy meksykańskie, panoramę miasta Meksyku oraz wykopaliska prowadzone przez amerykański Instytut Carnegiego, w poszukiwaniu za śladami starożytnej kultury szczepu Azteków, dawnych władców tego kraju.



Widok Meksyku stolicy kraju z lotu ptaka. Stolica Meksyku obchodziła przed paru laty 600-lecie swego założenia przez Inkasów założono ją w r. 1325. Keystone — London.



Główny plac w mieście Meksyku — Plaza de la Constitution — w głębi Katedra, uchodząca za jedną z najpiękniejszych na świecie. Fot. Atlantic — Berlin.



Odkopywanie prastarych grobów Indjan meksykańskich, prowadzone przez amerykańską ekspedycję dr. Morley'a z Instytutu Carnegie'go. R. Sennecke — Berlin.

# MODA STAJE SIĘ ZNOWU INDYWIDUALNĄ.

Jeszcze przed rokiem wszystkie kobiety ubierały się jednakowo. Zgrabna sukienka deux-pièce, która czyniła sylwetę szczególnie młodą, zyskała sobie tyle zwolenniczek, że wszystkie kobiety wyglądały jak pensjonarki, noszące przepisowo ten sam mundur.

Od jakiegoś czasu, zaczęła się jednak objawiać pewna reakcja przeciwko tej modzie, zabijającej wszelką indywidualność. — Prawdziwie eleganckie kobiety nie chciały być ubrane jak bliźniaczki i zapragnęły dostosować modę do swego typu.

Toteż już na wiosnę zaczęły się pokazywać toalety, nie mające nic wspólnego z dotychczasowym uniformem. Skromna sukienka sweterowa i nieodstępny kapelusik „cloche“ są nadal idealnym ubiorem na przedpołudnie, ale moda popołudniowa jest strojna, fantazyjna i bardzo kobieca. Wolanty i klosze poszerzają sylwetkę dołem i rozwiewają się wdzięcznie przy każdym ruchu. Żaboty, inkrustacje, aplikacje, hafty, odbierają tym wszystkim sukniom ich dawną prostotę. Sam krój już jest niesłychanie skomplikowany i wymaga bardzo dobrej krawcowej. A przedewszystkiem najbardziej charakterystyczną notą tej indywidualnej mody jest nierówność sukni dołem.

Plisowana spódniczka, utrzymuje się dla celów sportowych, gdy daje wielką swobodę ruchu i bardzo młodociany wygląd, ale każda suknia strojniejsza odznacza się właśnie komplikacją swej dolnej części. Jedne suknie są dłuższe z przodu, inne z tyłu, inne wreszcie z boku. Greckie draperje, średniowieczne rękawy, szerokie krynoliny, hiszpańskie bolera, chińskie i japońskie hafty, jednem słowem szczegóły pozbierane z wszystkich wieków i wszystkich krajów, znajdują w dzisiejszej modzie zastosowanie. Odtąd kobiety wysokie będą się inaczej ubierać niż kobiety niskie. Będą sobie mogły nawet pozwolić na odrobinę tuszy, gdyż linja falista nie wymaga już owych do niedawna koniecznych kańciastych form.

Do tych oryginalnych sukien dostosowane są również oryginalne kapelusze. Małe toczki filcowe ciasno ujmujące głowę, rywalizują z ogromnemi rondami z egzotycznej słomy. Dawno niewidziane, a obecnie bardzo modne długie boa ze strusich piór we wszystkich kolorach podnoszą jeszcze indywidualność kobiecej sylwetki.



Płaszcz z zielonej mory, forma „redingote“ kołnierz i obszycie z czarnego crèpe-satin.



Niezwykle oryginalna suknia drapowana z crèpe-satin koloru miodu (niel). Kapelusz filcowy.



Janina Smolińska nosi oryginalny toczek z popielatego filcu, przepięty brylant. agrafkami.

Rozmaitość mody wywołała również ogromną różnorodność materjałów. Francuskie przędzalnie jedwabiów rzucają na rynek coraz nowe poematy. Mora i tafta przez długi czas zaniedbane, zażywają obecnie ogromnej popularności. Crèpe-satin, którego dwie strony: gładka i świecąca nadają się doskonale do rozmaitych kombinacji, wiedzie prym między gładkiemi jedwabiami. Wzorzyste crèpe-de-chine'y i georgetty, wprowadzają całą orgję barw letnich. Jednem słowem, wybór jest ogromny — trzeba go tylko umieć zrobić.

Ryciny nasze przedstawiają kilka niezwykle oryginalnych modeli, podziwianych na wyścigach w Paryżu. *Jola.*



Płaszcz z czarnego crèpe-satin. Rękawy przybrane białym haftem, białym i czarnym lisem.



Przy sukni z wzorzystego crèpe-de-chine wygląda doskonale boa z czarnych strusich piór.

# POLSKA STRAŻ NADGRANICZNA NA WSCHODZIE.



Strażnica, wybudowana nad brzegami Słuczy.



Ranne czyszczenie koni w 16-tym szwadronie K. O. P.-u.

Kresy wschodnie Polski były zawsze terenem, na którym wyrabiał się hart, męstwo i czujność w odniesieniu do nieprzyjaciela. W stanicach kresowych, których życie, pełne dzikiego uroku odmalował z taką plastyką i barwnością w swojej „Trylogji“ Sienkiewicz, kształciło się pokolenie twarde, osmagane wiatrem stepowym, patrzące śmiało w oczy niebezpieczeństwu i śmierci. A gdy Polska utraciła byt państwowy, z Kresów Wschodnich przychodziło pokrzepienie dla całego narodu w osobach Kościuszki, Mickiewicza czy Słowackiego. Okropności wojny, przewalanie się wojsk nie zdołały zniszczyć polskości Kresów, złamać męstwa nieugiętych dusz kresowców. Z kart takich książek, jak Kossak-Szczuckiej „Pożoga“ lub „Burza od Wschodu“ p. Dunin-Kozickiej mówiła ta umęczona dusza kresowa, że przetrwa i nie da się pognębić. Obecnie, po ustaleniu granic wschodnich na mocy traktatu ryskiego, pracuje Polska nad stworzeniem nowych stanic kresowych, któreby opasały mocnym pierścieniem nasze wschodnie rubieże. W tym celu powołano do życia specjalną formację wojskową: Korpus Ochrony Pogranicza (K. O. P.), której zadaniem jest pilnowanie granicy często niepokojonej przez najbliższych sąsiadów. Nasza dzielna straż graniczna ma do zwalczenia niejedną trudność: musi przedzierać się przez niebezpieczne bagna Prypeci, tropić przemytników w puszczach kresowych, uważać dniem i nocą na niebezpieczne bandy dywersantów, które raz-poraz przechodzą naszą granicę. W niniejszym numerze podajemy kilka nader interesujących obrazków z życia naszej straży pogranicznej na wschodnich rubieżach Polski. Bezpieczni wewnątrz kraju obywatele nie zawsze zdają sobie sprawę, że tam na dalekich kresach Rzeczypospolitej garść ludzi w ciągłem napięciu uwagi, w niewygodzie i trudzie czuwa nad ich spokojem.



Żołnierze straży pogranicznej patrolują łodzią brzegi Słuczy.



Patrol K. O. P.-u w błotach i jeziorach Poleskich.



Patrol K. O. P.-u przeprawia się przez niebezpieczne bagna Prypeci.

# P. PREZYDENT NA MANEWRACH W BIEDRUSKU.

Ag. Fot. „Światowida", zdj. na pl. kraj. „Alfa".





P. Prezydent Rzpltej bawiąc obecnie w Poznaniu wziął udział w manewrach garnizonu poznańskiego w Biedrusku. Manewry te wypadły wspaniale i szereg pięknych zdjęć ilustrujących je zamieścimy, z powodu nawału materjału dopiero w numerze następnym. Dajemy tutaj dwa fragmenty z tych manewrów. Na lewo: P. Prezydent na pozycji ze wzgórza naczelnego kierownictwa manewrów obserwuje przebieg ćwiczeń. Stoją: gen. Taczak (1), gen. Prich (2), płk. Zahorski (3), ppłk. Pollak szef Sztabu D. O. K. VII. (4). Na prawo: P. Prezydent wjeżdża konno przez bramę triumfalną do Chojnic, leżących na terenie ćwiczeń, gdzie był owacyjnie przez ludność witany.



**Udekorowany minister perski.** Minister perski p. Teinurtasz (1), przybył do Warszawy i został udekorowany orderem Polonia Restituta. Na zdjęciu naszem widzimy moment powitania ministra na dworcu w Warszawie przez min. polskiego w Teheranie Hempla (2), min. Persji Assad Chana (3) i radcę M. S. Z. Andrycza (4).



**Oficerowie francuscy w Warszawie.** Do Warszawy przybyła onegdaj delegacja francuskiej szkoły oficerskiej z St. Cyre pod Paryżem, która w czasie bytności swojej złożyła wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Moment ten przedstawia właśnie nasza fotografja. Ag. Fot. „Światowida" zdj. na pl. kraj. „Alfa".



**Posłem polskim przy Kwirynale** został mianowany dotychczasowy szef protokołu dyplomatycznego w Warszawie hr. Stefan Przeździecki, którego zdjęcie nasze przedstawia w poselskim mundurze galowym.
Ag. Fot. „Światowida" zdj. na pl. kraj. „Alfa".





**Nowi wojewodowie.** Wojewodą lwowskim został mianowany obecnie Wojciech hr. Gołuchowski (zdjęcie górne) zaś wojewodą wołyńskim p. Henryk Józefski (zdjęcie dolne). Obaj wojewodowie objęli już swoje urzędowanie.
Fot. M. Münz — Lwów, Wysocki — Łuck.

## Zdrowie i uroda — najcenniejsze skarby.

Krótki okres wywczasów, po całorocznej wysilającej pracy, powinniśmy wyzyskać w całej pełni dla zdrowia i urody. Niestety — dzieje się często inaczej; powracamy z ujemnym bilansem, bo tylko z ułudnie czerstwą twarzą, słońcem przypieczoną. A właśnie rumieńcem powinna się oblec twarz, bez szkodliwego jej naświetlania, drogą krótką trwających, stopniowo przedłużających kąpieli słonecznych ciała. Twarz, szyja i górna część gorsu winne być chroniowe przed słońcem, ponieważ ono warunkuje narastanie twardego naskórka, rozszerza żyłki, u jednych wysusza u innych przetłuszcza skórę, rozsiewając na niej wągry, liszaje, pryszcze, piegi, zmarszczki, plamy „wątrobiane". Przedewszystkiem należy usunąć warstwę zgrubiałego naskórka, pod którą kryje się soczysta, młodociana skóra. Oto sekret pielęgnowania cery, o ile dostosuje się nieszkodliwe preparaty ściśle do danej właściwości skóry. Do tego celu niezbędne są częste spłókiwania twarzy gorącą wodą, mycie tłustej cery proszkiem marmurowym „Miraculum", suchej zaś — otrąbkami migdałowemi Dra Lustra. Pudrowanie twarzy zmiękczającym naskórek pudrem egzotycznym Dra Lustra, tudzież napażania nad parą, prowadzą szybko do celu. Tłustą cerę naparzać bez natłuszczania, suchą lub wiotczejącą, powlec przed napażeniem ożywczym kremem „Oxa" Dra Lustra. *Dr. Z. B.*

# Z NASZYCH UZDROWISK: GDYNIA.

Ag. Fot. „Światowida“ zdj. na pł. kraj. „Alfa“.



Fragment Kamiennnej Góry z willami dla letników.

Rozbiór Polski pomiędzy trzy państwa zaborcze uwidaczniał się nawet w tem, że mieszkańcy każdej z trzech dzielnic przeważnie innych szukali uzdrowisk. O ile chodzi o kąpiele morskie, to Królewiacy jeździli najchętniej do pięknie położonej ale prymitywnie urządzonej Połągi. Polacy z pod zaboru pruskiego mieli najbliżej do „Zoppot“, gdzie spotykali pewien blichtr nowoczesnego komfortu, równocześnie jednak oddychali atmosferą nawskróś hakatystyczną. Najlepszy stosunkowo los przypadł Polakom z pod berła Habsburgskiego. Ci przez Wiedeń i Triest dostawali się bez żadnych trudności do nawpół włoskiej, nawpół słowiańskiej Abbacji pod niebo lazurowe, pod gorące promienie słońca, tylko niestety z kamienistą plażą, Po wojnie, wyjazd za granicę dla mało kogo jest możliwy. Konieczność więc, lecz obok niej i sentyment prowadzi nas nad Polskie Morze. Kto gotów jest zrezygnować z wielu wymagań komfortu, ma do wyboru kilka miejscowości, kto jednak nawet wyjeżdżając z miasta wlecze za sobą wszystkie nawszystkie nałogi nowoczesnej cywilizacji, wahać się może tylko pomiędzy Helem a Gdynią. Gdynia jest dzisiaj najwytworniejszem polskiem kąpieliskiem morskiem, gdy zaś rozpoczęte lub też dopiero zamierzone dalsze urządzenia wejdą w życie, Gdynia będzie mogła skutecznie z pierwszorzędnemi kąpieliskami świata współzawodniczyć.



Igraszki kąpielowe w Gdyni.

Fragment Kamiennej Góry od strony morza.



Molo w Gdyni.



Widok na Casino od strony morza.

# GWIAZDY FILMOWE W ŻYCIU DOMOWEM.



**Pola Negri w swej francuskiej rezydencji.** Stary historyczny zamek w Rueil Seraincourt jest obecnie letnią rezydencją sławnej naszej rodaczki, Poli Negri oraz jej męża, ks. Sergjusza Mdivani. Tutaj artystka przyjmuje niejednokrotnie bardzo wybitnych gości a zwłaszcza Polacy zawsze są przez nią mile widziani. Na naszem zdjęciu siedzą pp.: Rusanda ks. Mdivani, śpiewaczka polska a zarazem żona znanego miljonera z Chicago Mc Cormeck Hanna Walska, Pola Negri i Hordyński. Stoją pp.: Mąż Poli Negri książę Sergjusz Mdivani i pierwszy sekretarz ambasady polskiej hr. Skrzyński. Fot. Brodziński — Paryż.



**Charles Rogers.** Ten najsławniejszy dzisiaj z młodej generacji amerykański artysta filmowy, przepędza wolne chwile najchętniej ze swoim ulubionym psem „Baronem". Fot. Paramount Famous Lasky Corporation.



**Dziecinne figle gwiazdy filmowej**. Josephine Dunn dzięki swej urodzie i talentowi filmowemu zarabia wiele dolarów, istotnie ciężko zapracowanych dolarów, bo film jest zabawą dla widzów, ale nie dla aktorów. Nic dziwnego, że znalazłszy się po pracy w swoim domu, bawi się dla odpoczynku jak dziecko. Fot. Metro Goldwyn — Mayer.



**Siesta trojga artystów.** Oto William Haines, Joan Crawford i Edward Sedgwick, podczas upalnych dni lata, zmęczeni studjowaniem nowego filmu, zażywają błogiego beztroskiego odpoczynku w cieniu starych drzew, ani myśląc o pracy, która ich wkrótce znowu czeka. Joan Crawford z pełnem poświęceniem roztacza iście „macierzyńską" opiekę nad parą znużonych artystów. Fot Metro Goldwyn — Mayer.



**Z podróży poślubnej.** Bożyszcze amatorek wytwornej elegancji męskiej w filmie, Adolphe Menjou, odbywszy ze swoją uroczą młodą żoną Catherine Carver podróż poślubną po Europie zachodniej, wrócił do swej pięknej rezydencji w Hollywood. Atlantic — Berlin.



**Ossi Oswalda na wilegjaturze.** Ossi Oswalda, mimo tylu rywalek, które wyłoniły ostatnie lata filmu, ciągle jeszcze podziwiana na ekranie, osiadła na lato w uroczem letnisku Kobenzl pod Wiedniem, gdzie w pogodne południa spogląda z terasu swej ustronnej willi na rozciągający się u stóp malowniczy „Las Wiedeński". Fr. Fürst, Wien

# Z POD CHMUR NA ZIEMIĘ.



Samolot „Farman-Goliath", z którego skakali przy pomocy spadochronu oficerowie 2-go pułku lotniczego, jak kapitan Świejkowski, porucznik Morawski, porucznik Hermanowski, podporucznik Panowski, podporucznik Kowalczyk i podporucznik Kłosiński.

Lotnictwo polskie, o ile chodzi o ludzi, wykazuje z dnia na dzień postępy, budząc otuchę w narodzie z jednej a torując drogę lotnictwu cywilnemu z drugiej strony. Liczni lotnicy nasi, którzy podczas wojny światowej otrzymali chrzest bojowy na wszystkich frontach, w obronie Lwowa i w wojnie z bolszewikami, wykształcili całe szeregi nowej polskiej husarji powietrznej. Piloci nasi mogą się już pochwalić szeregami pięknych lotów raidowych, z pomiędzy których słynny lot kap. Orlińskiego ponad śniegi sybirskie, z obciętemi, z konieczności do możliwego minimum, skrzydłami, zapisał się złotemi zgłoskami w historji polskiego lotnictwa.

Niestety „materjałowi ludzkiemu" nie dorówna materjał techniczny — jeszcze nie budujemy własnych silników — choć mamy już wybitnych konstruktorów samolotowych, których maszyny jak n. p. sierż. Działowskiego z 2 p. lotniczego zdały już doskonale egzamin swej sprawności.

W ostatnich czasach L. O. P. P. stara się energicznie rozszerzyć propagandę lotnictwa cywilnego; — akcja ta nie znalazła dotychczas silniejszego a koniecznego odźwięku w społeczeństwie a Liga O. P. P. zbyt mało ma jeszcze członków.

W Niemczech taka LUFT-HANSA posiada już wszędzie, po całym kraju stałe linje lotnicze, łączące nawet tak blisko położone miejscowości jak n. p. z Krakowa na Wolę Justowską do Parku Ludowego. Niemcy rozumieją od nas lepiej znaczenie lotnictwa w czasie pokoju no i... wojny.

Ryzyko lotu aeroplanem jest, jak wykazuje statystyka, daleko mniejsze, niż ryzyko jazdy samochodem a nawet koleją żelazną. Niewątpliwie i w lotnictwie zdarzają się katastrofy, — pamiętać się jednak godzi, że nasza cywilna linja lotnicza, łącząca Warszawę ze Lwowem, Krakowem, Wiedniem, Gdańskiem i. t. d. nie miała dotąd, mimo że już tak dawno pracuje, ani jednego wypadku zakończonego katastrofą.

Mimo tej przewagi samolotu nad innemi środkami komunikacji jest jednak potrzeba ćwiczenia pilotów nie tylko w lataniu, ale także w skokach ze spadochronami. Onegdaj odbyły się w krakowskim pułku lotniczym ćwiczenia oficerów w takich skokach.

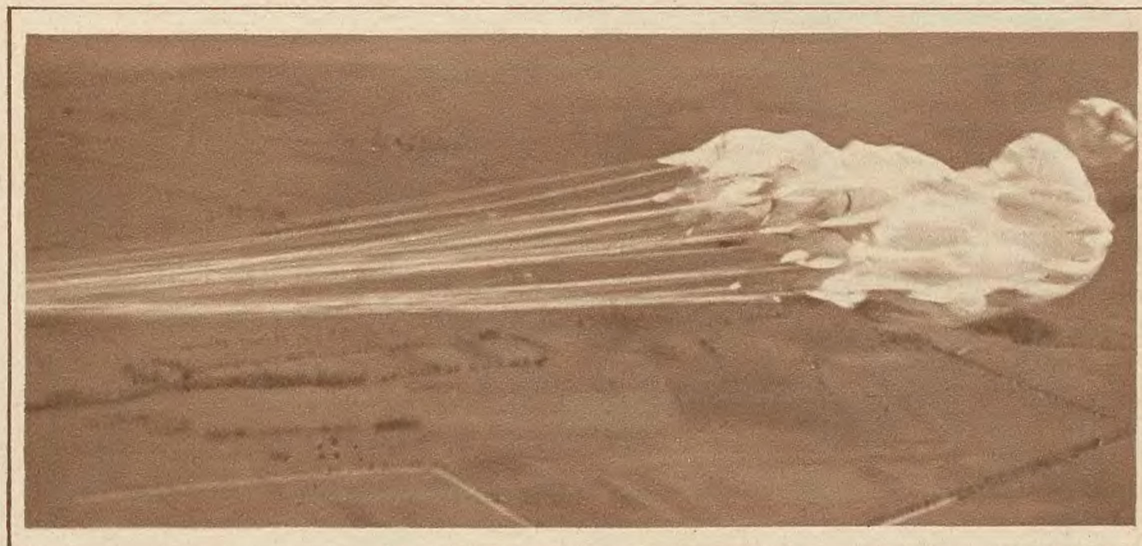
Oficerowie (wylosowani) skakali ze skrzydeł wielkiego samolotu „Farman-Goliath" wzniósłszy się w górę na wysokość 500 metrów.

O ile skok z samolotu na spadochronie, w razie uszkodzenia maszyny, jest z konieczności jedynym sposobem uratowania życia i nie wymaga żadnego specjalnego procesu psychicznego — jest poprostu odruchem — o tyle wznoszenie się w powietrze stojąc na skrzydłach samolotu po to, by z wysokości rzucić się z zimną krwią w przepaść, jest niesłychanym dowodem nietylko odwagi cywilnej, ale także wyrazem największej dyscypliny wojskowej naszych orłów powietrznych, skaczących na rozkaz z pod chmur ku ziemi i lądujących z dużą chyżością 6 m. na sekundę.

Zdjęcia nasze, jedyne w swoim rodzaju zostały dokonane w powietrzu z drugiego samolotu przez fotografa 2 p. lotn. p. Maisenheltera. (eska)



Kapitan Świejkowski Aleksander z 2-go p. lotn.ląduje zapomocą spadochronu.



Spadochron niezupełnie jeszcze rozwinięty.



Ppor. Panowski Jan z 2 p. lotn. w skoku ze skrzydła samolotu na wysokości 500 m zapomocą spadochronu (zdjęcie nadzwyczaj trudne do uchwycenia wykonane w powietrzu przez fotografa 2 p. lotn.).



Porucznik Morawski Stanisław z 2-go pułku lotniczego skacze również z wysokości 500 m z opóźnionem otwarciem się spadochronu.

# Najstarsze miasto słonecznej Francji: Carcassonne.





Mało jest na świecie miast, które mogą poszczycić się równie dawną i chlubną „metryką", co Carcassonne, leżące na południu Francji i w niedalekiem sąsiedztwie głośnego już w czasach rzymskich Narbonne i spoglądającego ku wyniosłym Pirenejom-Perpignan. Carcassonne jest najstarszem miastem Francji i obchodzi właśnie w tych dniach ni mniej ni więcej tylko — dwutysiąclecie swego założenia. Gdy Juljusz Cezar zawładął Galją miasto to zwące się wówczas Carcaso — było ważnem centrum kulturalnem i handlowem na południu Galji. Rzymianie zbudowali w Carcaso twierdzę obronną, którą po upadku imperjum rzymskiego najezdniczy Wizygoci zburzyli i na ruinach dawnej rzymskiej fortecy wystawili nową warownię. Kilka fragmentów tej wizygockiej warowni przetrwało aż do naszych czasów i stanowi jeden z najciekawszych szczegółów w odwiecznym Carcassonne. Od 14-go wieku Carcassonne nie uległo już znaczniejszym przeróbkom: wskutek tego zachował się znakomicie średniowieczny charakter grodu, który dziś wygląda jak żywa wizja średniowiecza. Podwójny rząd murów chroni zamek zbudowany w 11-tym wieku i piękną katedrę. Dwa olbrzymie mosty zwodzone wiodą do wnętrza warowni, pięćdziesiąt wieżyc wznosi się dumnie nad potężną masą blanków i murów. Sławny architekt francuski z XIX-ego wieku Viollet-le-Duc uznał ten gród za najpiękniejszy zabytek średniowiecznej warowni w całej Europie. Dzisiaj małe Carcassonne ściąga wielkie rzesze turystów, którzy chcą wziąć udział w uroczystościach związanych z dwutysiącleciem Carcassonne. Uroczystości te trwać będą cały miesiąc; po ulicach grodu przesuwać się będą barwne pochody w strojach średniowiecznych, na zamku ma być odtworzony średniowieczny „Cour d'amour", wirydarze i komnaty rozbrzmiewać będą śmiechami i śpiewami biesiadujących wesoło rycerzy, dam i paziów. Nasze zdjęcia ukazują Czytelnikom widok prastarego miasteczka i jeden z momentów zabaw urządzonych obecnie w zamku.





Krem ten potęguje działanie promieni słonecznych a zarazem zmniejsza niebezpieczeństwo bolesnej ogorzelizny. Krem Nivea jedynie zawiera euceryt, niezrównany do pielęgnowania skóry. Lecz suchem winno być twe ciało; kiedy jest mokre, nie wolno je wystawiać na promienie słoneczne.

Pudełka: po Zł. 0.40, 0.75, 1.40 i 2.60.
Tubki: po 1.35 i 2.25.

Tylko Krem Nivea zawiera euceryt i na tem polega niezrównana jego skuteczność.



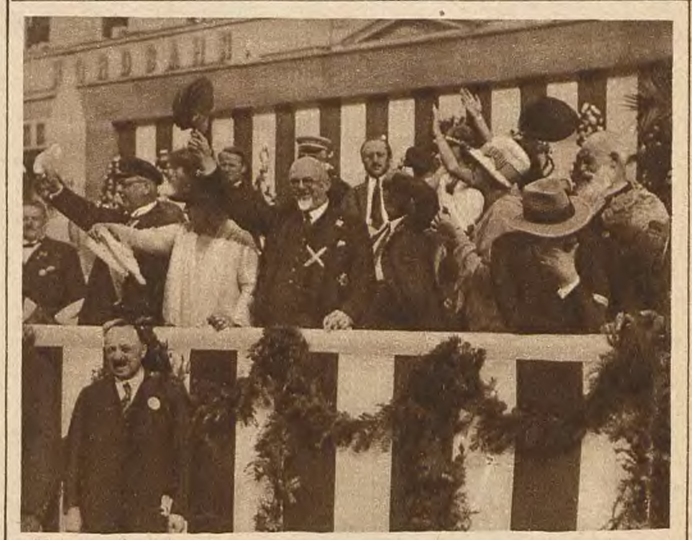

Na lewo:

**W czterdzieści godzin z Europy do Ameryki ślizgowcem.** Inżynier bułgarski, a jak niektóre pisma chcą ukraiński, Jerzy Gasenko wynalazł nowy typ ślizgowca, który może rozwijać szybkość 128 km na godzinę. Ślizgowiec ten mogący przebyć drogę Europy do Ameryki w 40 godzin ochrzcił wynalazca „Oceanoplanem". Na fotografji naszej widzimy ślizgowiec na Templinersee w pobliżu Poczdamu, gdzie odbywały się próby „Oceanoplanu",

Na prawo:

**Uroczystości śpiewacze w Wiedniu** urządzone w tym roku odbywały się niezwykle uroczyście, pod ukrytem hasłem politycznej propagandy niemiecko-austrjackiej, przy udziale przeszło 200.000 osób. Zdjęcie nasze przedstawia grupę komitetu uroczystości z dr. Lischtem(x), prezydentem niemieckich związków śpiewaczych.

*Wiener Photo Kurier — Wiedeń.*





**Otwarcie nowej linji kolejowej przez Pireneje.** W tych dniach odbyło się uroczyste otwarcie nowej linji kolejowej, łączącej Francję z Hiszpanją a biegnącej przez samo serce Pirenejów. Nowa linja skraca znacznie podróż z Madrytu na stronę francuską. Otwarcie linji odbyło się w miejscowości hiszpańskiej Canfranc w obecności króla hiszpańskiego Alfonsa XIII., dyktatora Primo de Rivery i prezydenta republiki francuskiej Doumergue'a. Zdjęcia nasze ukazują: (lewe) Alfonsa XIII. (1), prez. Doumergue (2), min. francuskiego Tardieu (3) i gen. Primo de Riverę (4) zebranych przed dworcem, (prawe) odświętnie udekorowany dworzec w Canfranc.

Ag. Trampus — Paryż.





**W buduarze Pani**

nieodzowna jest woda kolońska „4711". Wytworna Pani uważa swoją toaletę za skończoną dopiero wtedy, kiedy owiewa ją miły zapach „4711".

Prawdziwa tylko z marką ochronną „4711" (Etykieta Niebiesko-Złota). Wyrabiana od roku 1792 według własnego oryginalnego przepisu zawsze tej samej niezrównanej dobroci. 414




No 4711. Eau de Cologne

Generalny zastępca na Rzeczpospolitą Polską: Zygfryd Bochner i S-ka, Dziedzice.

Gevaert

PAPIERY
PŁYNY
PŁYTY
CHEMIKALJA
Gevaert'a

352

tworzą doskonałą całość, niezbędną dla każdego amatora. Do nabycia w składach przyborów fotograficznych.

**PANOWIE!** PEWNOŚĆ I BEZPIECZEŃSTWO

dadzą Wam tylko oryginalne francuskie prezerwatywy! — Nawet w najdalszym zakątku kraju, możecie mieć na każde żądanie świeże i nie zleżałe. Cena za tuzin gwarantowanego gatunku „**Extra**" zł. 8'50, gatunek II. zł. 4'25 za tuzin, wraz z przesyłką w dyskretnem opakowaniu. — Wysyłamy bez zadatku — za pobraniem pocztowem. — Adres: 411

**„POWODZENIE" WARSZAWA, pl. Napoleona, skrz. poczt. 366**



SIWIZNA
TO ZBLIŻAJĄCA SIĘ STAROŚĆ
„ORIENTINE"
JEST ŚRODKIEM OD LAT WIELU WYPRÓBOWANYM KTÓRY STOPNIOWO, NIEZNACZNIE DLA OTOCZENIA PRZYWRACA SIWYM WŁOSOM PIERWOTNY NATURALNY KOLOR — ZUPEŁNIE NIESZKODLIWY ŁATWY W UŻYCIU, NIE PLAMI, NIE BRUDZI
PARFUMERIE D'ORIENT
VARSOVIE



W TYM DOMU NIEMA
MUCH I KOMARÓW
BO MIESZKAŃCY UŻYWAJĄ
FLY-TOX
NAJLEPSZY ŚRODEK NISZCZĄCY NIEZAWODNIE WSZELKIE OWADY I ROBACTWO
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE




SILV-OZON MOTOR

Idealna kąpiel

balsamiczna wzmacniająca




WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW!!!





**Międzynarodowy konkurs łodzi motorowych** odbył się we Francji w Herblay. Pierwszą nagrodę zdobył p. Sigmond na przedstawionej tutaj 12-litrowej łodzi „Pah Six Fou". Wide World-Photos.

# *Podczas uciążliwej podróży,*

*podczas kurzu i upału niezbędny jest - Odol.*

*Przeciw bakterjom i dla odświeżenia jamy ustnej używa się na całym świecie Odol.*

*Znany powszechnie flakon Odolu jest idealny podczas podróży. Nie ruszaj w drogę bez podróżnego flakonu Odolu.*

Odol






**SMUKŁOŚĆ**
**MŁODOŚĆ**
**i ZDROWIE**

daje kąpiel
mydłem jodłowem

**SAPOPINOL**

z gałązką kosodrzewiny. 412

**J. & S. Stempniewicz**
**Poznań**



**Chcesz otrzymać posadę?**

Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 410



OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

**ARAGO**
ST. GÓRSKIEGO
WARSZAWA

NISZCZY
BRODAWKI
SKÓRY
STWARDNIENIA
**ODCISKI**



**TYLKO**
*aromatyczna - kąpiel - igliwiowa*
**OZOFLUIN**
*w formie ziarnistej*
wzmacnia i orzeźwia
ciało i nerwy



# ZNACZKI DO ZBIORÓW

**ZNACZKI w gotowych asortymentach ZNACZKI**

| | | zł. |
|---|---|---|
| 2049. | **Islandja** 10 znaczków każdy inny, rzadsze . . | 3'— |
| 2169. | „ 25 „ „ „ lepsze . . | 8'— |
| 2018. | **Jugosławja** 25 znaczk. każdy inny, stemplowane | —'75 |
| 2172. | „ 50 „ „ „ st. i czyste . | 1'50 |
| 2019. | „ 75 „ „ „ lepsze . . . | 4'— |
| 2023. | **Lichtensztein** 20 zn. każdy inny, czyste . . . | —'75 |
| 2073. | **Litwa Środkowa** 25 znacz. każdy in., czyste i st. | —'75 |
| 2074. | „ „ 50 „ „ „ „ „ | 5'— |
| 2075. | „ „ 86 „ „ „ „ „ cały zbiór wszystkich wydanych zn. Litwy Śr. | 10'— |
| 2076. | **Luksemburg** 20 znaczk. każdy inny, stemplow. | 2'— |
| 2065. | **Łotwa** 15 znacz. każdy inny, w tem czerw. krzyż na papierze banknotowym, czyste i stemplow. | 2'— |
| 2176. | **Łotwa** 25 znacz. każdy in., czyste i stemplowane | 4'— |
| 2079. | **Memel** (Kłajpeda) 25 znaczków każdy inny, czyste i stemplowane . . . . . . . . . . . | 5'— |
| 2178. | **Memel** (Kłajpeda) 50 znaczków każdy inny, czyste i stemplowane . . . . . . . . . . . | 10'— |
| 2179. | **Memel** (Kłajpeda) 100 znaczków każdy inny — czyste i stemplowane swego rodzaju zbiór . . | 25'— |
| 2180. | **Niemcy** 100 znacz. każdy inny, czyste i stempl. | 1'— |
| 2048. | „ 150 „ „ „ „ „ | 1'50 |
| 2181. | „ 200 „ „ „ „ przedwojenne, wojenne, rewolucyjne, nadrukowe, dopłata, lotnicze i t. d. . . . . . . . . . . | 3'— |
| 2081. | **Norwegja** [illegible] znaczków każdy inny, stemplow. | 1'50 |
| 2186. | **Norwegja** 50 znaczków każdy inny, stempl. lep. | 8'— |
| 2020. | **Polska** 100 znaczków każdy inny . . . . . . . | 1'— |
| 2021. | **Polska** 150 znaczków każdy inny, w tem dopłata służbowe, prowizja, konstytucja, sejm, wystawa, czyste i stemplowane, bez lokalnych i miejskich . . . . . . . . . . . . . | 3'— |
| 2022. | **Polska** 200 znaczków każdy inny, wiele rzadszych sztuk w tem niektóre lokalne, nadrukowe, miejskie, wiele kompletnych seryj, swego rodzaju zbiór . . . . . . . . . . . . | 10'— |
| 2022a | **Polska** 300 znaczków każdy inny. Jest to już większy zbiór Polski, który zawiera wszystkie wydania ministerjalne jak Konstytucja, Sejm, Wystawa, Pokojowe, Pomnikowe, jubileuszowe, Korpus. wyd. Lubelskie, Krakowskie, porta małopolskie i t. d. czyste i stemplowane. Wiele egzempl. brakuje każdemu zbieraczowi. Okazja! | 50'— |
| 2086. | **Polska** 20 znaczków prowizor. dopłaty z nadrukami „Porto" . . . . . . . . . . . . . . | 3'— |

Każdy kupujący powyższe zestawienie otrzymuje bezpłatnie jako premjum „Informator Filatelisty", oraz 50 znaczków każdy inny. Przy nabyciu dwóch lub więcej zestawień naraz — specjalna premja. — **Korzystajcie z okazji, dopóki zapas starczy.** — Wysyłka znaczków po otrzymaniu należności. Za pobraniem wysyłamy tylko po otrzymaniu zł. 1'50 na porto. Wpłaty do PKO w Warszawie na konto nr. 60.742 lub przekazem pocztowym. — Nasz nowy katalog-cennik nr. 9 znaczków polskich i zagranicznych pojedyńczo i w serjach, opracowany jest podług nowych źródeł i podaje wszystkie bez wyjątku znaczki polskie z uwzględnieniem kolorów, papieru i ząbkowań. — **Niezbędny dla każdego polskiego zbieracza!**

Cena zł. 2'50, za pobraniem zł. 3'50.

**BIURO FILATELISTYCZNE**

**„ESPERANTISTA FILATELEJO"**

**JERZY KRZYŻANOWSKI / ŁÓDŹ / ANDRZEJA NR. 4.**










*Przypomnij sobie!*

*Szedłeś ulicą, — nagle poczułeś silny ale subtelny zapach perfum i mimowoli musiałeś się obejrzeć, bo zapach ten przyłgnął do Ciebie, towarzyszył Ci i przerwał Ci bieg myśli! Perfumy **Henryka Żaka**, chwytają jak arkan! Kup w najbliższej perfumerji*

*„**Halkę**" (dla Pań)* 383
*„**Lilas**" (dla Panów)*
*„**Daj-Go**" (dla Wszystkich)*



# Reklama dźwignią handlu!

## NA WYWCZASACH WIĘCEJ JAK KIEDYKOLWIEK

jesteś narażony na wypadki, czy to w czasie wycieczek górskich, jazdy koleją, samochodem, motocyklem, okrętem i t. d.

Jeżeli chcesz wywczasy swe beztrosko przeżyć, to ubezpiecz się od następstw nieszczęśliwych wypadków w poważnem Towarzystwie. Towarzystwo takie to

## »VESTA«

**BANK WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W POZNANIU.**

instytucja czysto polska, założona w roku 1873, oparta na wzajemności, nie obliczona zatem na zysk. 409

Centrala: **Poznań — św. Marcina 61.** Oddziały: **w Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Lublinie, Lwowie, Warszawie i Wilnie.**

Reprezentacja we wszystkich większych miastach Polski.

Osobistości poważne przyjmuje się jako zastępców we wszystkich miejscowościach.

## Nowości filatelistyczne.



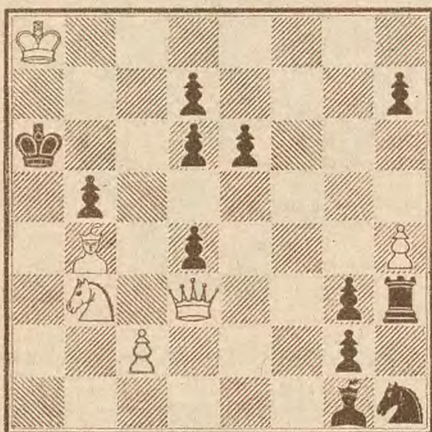

**NOWA KALEDONJA** wydała nową wielką serję znaczków obiegowych o trzech zasadniczych rysunkach i 23-ch wartościach. Pierwszy rysunek: widok na morze z wejściem do portu mają wartości — 1, 2, 4, 5, 10, 15, 20, 25 centów; drugi rysunek — oaza z chatką leśniczego — wartości 30, 40, 45, 50, 65, 75, 90 centów i trzeci: portrety podróżników Bougainville i Lapeyroux francuskich żeglarzy, wartości 10, 1.50, 2, 3, 5, 10 i 20 franków. — Wszystkie znaczki drukowane w dwóch bardzo ładnych kolorach, formatu podłużnego jak wszystkie znaczki kolonji francuskich. Druk wykonano w Paryżu, nakłady bardzo duże. — Biuro filatelistyczne **Jerzy Krzyżanowski, Łódź,** Andrzeja Nr. 4.

## Dział szachowy

**pod redakcją Mieczysława Gałuszki.**

**O. Dehler (VI. nagr. w XIII. międzynar. konk. „Dresdner Anzeiger" z r. 1927)**

**Czarne:** Ka6, Wh3, Gg1, Sh1, piony: b5, d7, d6, d4, e6, g3, g2, h7. (12).



**Białe:** Ka8, Dd3, Gb4, Sb3, piony: c2, h4. (6).

**3-chodówka. 6+12=18.**

**Mat w 3 posunięciach.**

**Rozwiązanie 3chodówki O. Dehlera:** 1. G—c5!

I. 1... d×c5 2. D—e4 i 3. ×.
II. 1... S—f2 2. D×d4 i 3. ×.

**PARTJA**

Białe: **Szapiro** Czarne: **Rauzer**

grana w turnieju ogólno-ukraińskim w Odessie w czerwcu 1928 r.

**Otwarcie Birda.**

1. f4 c5 2. S—f3 S—c6 3. e3 g6 4. S—c3 G—g7 5. b3 d6 (1) 6. G—b2 S—h2 (2) 7. G—e2 0—0 8. 0—0 a6 9. D—e1 G—f5? (3) 10. d3 D—a5 (4) 11. S—g5! G—f6? (5) 12. a3 K—g7 13. S—e4 G×e4 14. d×e4 S—g8 15. g4 h6 16. h4! K—h8 17. K—g2 G—g7 18. g5! h5 19. Wa—d1 Wa—d8 20. W—d3 e6 21. D—d1 Sg—e7 22. G×h5! G×h5 23. f5 e×f5 (6) 24. e×f5 f6 (7) 25. D×h7 K—g8 26. S—e4 (8) S—e5 27. g×f6 W×f6 (9) 28. S×f6 G×f6 29. K—h3! Wd—f8 (10) 30. Wf—g1 G—g7 31. e4! Wf8—f7 32. W×d6 K—f8 33. f6 G×f6 34. D—h6 G—g7 (11) 35. W×g7 W×g7 36. G×e5 Czarne poddały się.

**Uwagi:**

1) Posunięcie to niezgodnem jest z charakterem otwarcia przy rozwinięciu flankowem (G—g7). Należało grać: 5... d5 i dążyć do opanowania pola d4, przyczem słabość punktu e5 pozostałaby bez większego znaczenia dla Czarnych.

2) Posuniaęcie to byłoby zrozumiałem, gdyby Czarne grały: 5... d5, lecz w tej pozycji jest nielogicznem. Należało grać: 6... S—f6, gdyż zarówno 7. S—d5 jak i S—e4 nie byłoby dla Czarnych groźnem.

3) Razuer rozegrał otwarcie słabo. Rozwinięcie G—f5 przy niekorzystnem położeniu S—h6 nie przyczynia się do polepszenia sytuacji, lecz wręcz przeciwnie stwarza nowe trudności. Najkorzystniejszem dla Czarnych było teraz: 9... d5. Można było też grać: 9... b5 lub: 9... e6.

4) Lepsze: 10... b5.

5) Białe groziły: 12. D—h4 n. p. 11... G×c3 12. D×h6. Najciekawsze warjanty wytwarzały się, gdyby Cz. grały: 11... G—g4 12. D—h4?! G×e2 13. S×e2 D—d2!! n. p.: 14. G×g7 D—e3 15. K—h1 K—g7 16. W—f3 (16. Wa—e1 f6! 17. S×h7 Wa—h8!) D×e2! 17. Wa—e1 (17. W—h3 D—h5 18. D—f2 D—g4 19. D—h4 D—f5 20. W×g6 K×h6 21. D—h4 K—g7 22. D×h7 K—f6!) D=c2 18. W—h3 W—h8! 19. D×h6 K—g8 i jeśli n. p. 20. S×h7? to: D—c3!. Gdyby po 13... D—d2!! Białe broniły się: 14. W—f3 to nie 14... G×b2 ani też nie: D×e2, lecz 14... f6! Najlepszą odpowiedzią Białych na 11... G—g4 byłoby: 12. G×g4 S×g4 13. f5! poczem h3 z przewagą pozycyjną Białych.

6) 23... S—e5 24. D×h5 K—g8 25. f6 S×d3 26. f×g K×g7 27. S—d5 S×b2 28. D—h6 i mat w kilku posunięciach.

7) 24... S—e5 25. D×h5 K—g8 26. S—e4 G×b2 27. S—f6 wygrywa.

8) Niekorzystnem byłoby 226. g6 W—e8 27. D—h7 K—f8 28. h5 S—g8 Czarne miałyby widoki wyratowania się.

9) 27... G×f6 28. K—h2 W—f7 29. S×f6 W×f6 30. W—g1 wygrywało.

10) 29... S×d3 30. W—g1 poczem G×f6 wygrywało odrazu.

11) 34... K—e8 35. W×f6 wygrywało.

**KUPON** do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w N-rze 31 z dnia 28-go lipca 1928 roku.

## Poradnik dla amatorów fotografów.

**Zdjęcia wioślarskie na regatach.** Zdjęcia regatowe są o tyle trudne, że nie można dostatecznie blisko podejść do walczących łodzi i dlatego są one na odbitkach małe i niepozorne. Należy więc albo używać długoogniskowych objektywów (Teletessar) albo starać się uzyskać małe ale zupełnie ostre obrazki i potem je powiększać.

Najlepiej wypadają zdjęcia z mostu, o ile jest on gdziekolwiek nad torem, jeśli nie, można ustawić się blisko mety na nieco wzniesionym punkcie, by łodzie nie zlewały się ze sobą i spokojnie zdejmować 1|100 a nawet 1|50 sek., przesłaniając objektyw do F 9 w słońcu, a do F 6,8 przy przy pochmurnem oświetleniu. — Bardzo efektownie wyglądają zdjęcia podjeżdżających do pomostu zwycięskich łodzi, dekorowanie wieńcami, wynoszenie łodzi nad głową, słowem, wszelkie akcesoryjne czynności, mające z fotograficznego punktu widzenia więcej uroku, niż sam wyścig. Należy tylko uważać na nienaganne techniczne wykonanie negatywów, by zniosły znaczne nieraz powiększenie.

*Dr. Tad. Cyprian.*



Jedynka odbija od pomostu.
(Alfa Ortho, 1/50 sek., F 10).

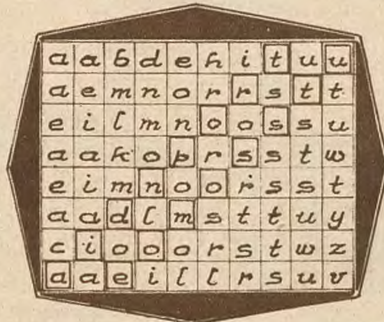


Ósemka po biegu.
(Alfa Ortho, 1/100 sek., F 10).

Przemysławka woda kolońska oznanej doborowej jakości oryginalne tylko firmy Henryk Żak Poznań

## Logogryf.

(Ułożył Misław).




Litery w każdym poziomym rządku przestawić, aby powstały wyrazy o znaczeniu:

1) Historyk francuski + 1854
2) Wyspa na Antylach bryt.
3) Polska instytucja kulturalno-naukowa
4) Rodzaj wyzyskiwania
5) Lekarka włoska, działaczka na polu pedagogji dzieci
6) Uczony żydowski
7) Lwowski arcybiskup ormiański + 1681
8) Publicysta francuski (naucz. u Sanguszków) + 1780.

Litery obramowane w dwóch rządkach ukośnych czytane od dołu do góry, dadzą rozwiązanie.

## Anagram.

**(uł. M. Sławnicki).**

Ampla, belka, denat, derka, dolna, elewi, gazon, kilka, lampa, lezie, łapki, osioł, tyran.

Litery każdego z wyżej podanych wyrazów uporządkować tak, aby powstało 13 wyrazów innych — poczem wyrazy te ułożyć w takiej kolejności, aby środkowe ich litery z góry na dół czytane, dały dwa w ostatnich dniach czerwca b. r. aktualne wyrazy.

Rozwiązanie powyższych zagadek należy nadesłać do dnia 4 sierpnia b. r. wraz z załączonym kuponem.

Za trafne rozwiązanie powyższej zagadki redakcja „Światowida" przeznacza jako nagrodę w drodze losowania:

**piękną robotę ręczną.**

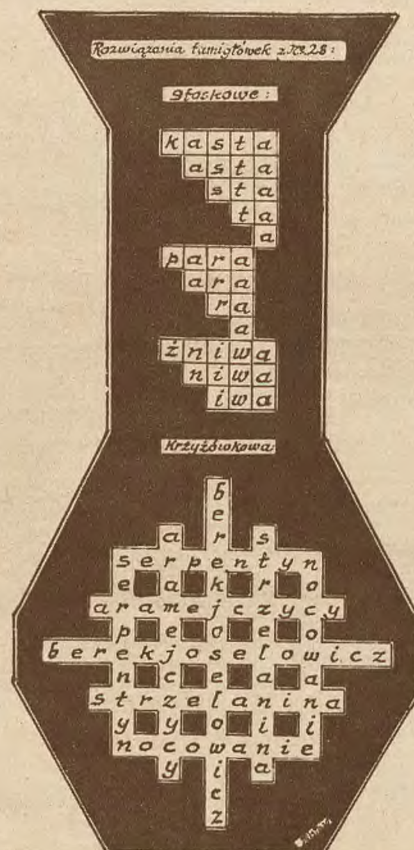
## Trafne rozwiązanie zagadki z Nr. 28 nadesłali:

Wanda z Łunińca; W. Bienasz, Lwów; St. Szeferowa, Zakopane; W. Olexówna, Witoszyce; R. Zwiebel, Lwów; A. Rotter, Kraków; H. Mokrzycka, Drohobycz; K. Wawrzynowicz, Brodnica; Z. Erzepki, Warszawa; L. Trepczyna, Czortków; J. Świerczyńska, Lwów; J. Nowak, Dąbrowa Górnicza; „Hagin", Kraków; W. Boner, Lwów; H. Kozakiewicz, Wilno; J. Dyduszyńska, Sambor; H. Witowska, Warszawa; B. Ramułtowa, Jeżów; Dzierżanowska E., Warszawa; J. Zalewska, Warszawa; H. Ohrymowicz, Warszawa; H. Łapińska, Warszawa; T. Pęczkowski, Trzebinia; F. Szumańska, Lublin; M. Szymczakiewicz, Kraków, T. Czeszkowicz, Kraków; P. Czubaty, Kraków; G. Hermanowski, Kraków; St. Michalikówna, Myślenice, T. Hoffmanowa, Zakopane; L. Weychertówna, Szczawnica; Z. Wilkońska, Szczawnica; M. Martuszyńska, Zakopane; J. Barańska, Żegiestów; R. Rutowski, Lwów; E. Kruszyński, Wadowice; L. Witekowa, Mościska; T. Wilczyński, Poznań; T. Pichlowie, Lwów; M. Wieczorskowcy, Lwów; E. Kantorska, Lwów; B. Pękalscy, Warszawa; L. Buszczyński, Lwów; K. Burczak, Sosnowiec; L. i D. Więckowskie, Lwów; A. Drzewiecki, Warszawa; R. Schmidt, Bydgoszcz; S. Spychała, Przegorzały; F. Malinko, Tarnopol; W. Kisielewski, Gniezno; J. Dziewońska, Warszawa; S. Sędzimir, Wilno; Stamski, Poznań; J. Mazurkiewicz, Tarnopol; G. Jabłońska, Lublin, M. Marszałkiewicz, Grodno; Fr. Osmólka, Warszawa; L. Witekówna, Mościska; J. Friedberg, Katowice; M. Glancstein, Warszawa; L. Zabczyński, Grodno; A. Tarczka, Inowrocław, Schloegel, Poznań; M. Pajderski, Sokal; M. Myszkowska, Buczacz; I. Wajdowie, Lwów; Bendalscy, Zakopane; St. Książek, Zakopane; W. Wojciechowski, Rabka; M. Kondersey, Rabka; J. Łempicka, Bydgosz; Ramułtowa Z., Myślenice; K. Żychońska, Zakopane; C. Laskowska, Goczałkowice; O. Laman, Sosnowiec; M. Kanczewska, Kołomyja.

Wszystkie inne rozwiązania były błędne lub tylko jedna zagadka rozwiązana. Takie rozwiązania naturalnie nie biorą udziału w losowaniu.

W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie zagadki los padł na p. Zofję Ramułtową z Myślenic. — Redakcja „Światowida" prześle jej nagrodę w postaci kompletu włóczkowego w najbliższych dniach pocztą.

## Rozwiązanie zagadki z Nr. 28.



# H U M O R.

## *Pływak.*



— Do djabła, tak długo siedziałeś pan pod wodą, myślałem, że już nie wypłyniesz!

— A! jesteś pan bardzo troskliwym... o te 300 złotych com panu winien.

## *Rezerwa.*



— Gdybym nie była wyszła za Ciebie mój Stasiu, zostałabym siostrą miłosierdzia.

— Z rozpaczy?

— Tak jest! Jak moja przyjaciółka Zosia, która została także z podobnego powodu siostrą miłosierdzia i w pół roku wyszła za lekarza.

## *Mąż wyjeżdża.*



Ona: I nie dasz mi ani jednego całusa na pożegnanie?

On: Miej cierpliwość, najbliższą pocztą prześlę Ci ich kilka.

## *Jaki dowód?*



— Co miałeś z tym panem, z którym przed chwilą mówiłeś?

— Pytałem go się, która godzina.

— No to pokaż zegarek.

Antoni Marczyński

# ALOHA

## Powieść egzotyczna

Ilustr. A. Żmuda

Ryszard wiosłował teraz z zapałem. Nabrał zresztą wprawy w swem nowem zajęciu. Wiedział już, jak należy nachylić tratwę, kiedy bałwan nadbiega. A skoro wiatr zdecydował się ostatecznie na pierwotny kierunek i dął w stronę wyspy, w stronę zbliżającej się pomocy, zastosował Ryszard metodę »plankingu«, oczywiście nie w całem słowa tego znaczeniu.

Więc żadna fala nie zaniosła go odrazu na swym grzbiecie do zbawczego brzegu, ale dzięki umiejętnemu manewrowaniu każda dźwigała platformę choć kilka sążni i przysuwała ją do celu podróży.

Teraz można już było rozpoznać krztałt łodzi i sylwetkę siedzącego w niej człowieka. Był to niewątpliwie Kanak, a łódź jego miała wygląd kajaka. Mierzyła z pięć metrów długości, z niecały metr szerokości. Dla utrzymania równowagi posiadał z jednego boku długi drąg, który spoczywał w wodzie równolegle do burty czółna i był z niem połączony dwiema żerdkami.

Ryszard wiosłował dzielnie, choć pot spływał z niego strumieniem.

— Violet! — zawołał w pewnej chwili, pochylając się nad kobietą, której bezwładna głowa opierała się o jego uda. — Ocknij się, dziecinko. Jesteśmy ocaleni! — Lecz Violet ani drgnęła, a do ocalenia było jeszcze bardzo daleko. Jakby dla zaprzeczenia słowom Ryszarda, zajaśniała w tej chwili zygzakowata kresa błyskawicy i rozległ się odległy grzmot.

— Prędzej!... Prędzej!...

Kanak nie potrzebował zachęty. On znał się lepiej z morzem czy wichurą od białego człowieka i wiedział, że za pół godziny, a może wcześniej tu się piekło rozpętą.

Wreszcie łódź przybiła do tratwy, ale przeniesienie zemdlonej kobiety z jednej łupiny na drugą nie było zadaniem łatwem. Przewalające się fale rozłączały ustawicznie obie burty i dwaj mężczyźni napracowali się niemało, zanim Violet znalazła się w łodzi.

— Czemu nie płyniemy wprost do brzegu?

— Tam rafy być — odparł krajowiec nieszczególną angielszczyzną: — Pan tylko wiosłować, ja już sam kierować łódka.

— Boże! — jęknął Ryszard nagle, ujrzawszy wśród fal dobrze znajomą płetwę.

Trzy minuty później dopędził rekin rozbitków. Okrutne ślepie wyjrzało znów z pod wody.

W krótkich słowach wyjaśnił Ryszard Kanakowi, że tensam potwór porwał mu towarzysza podróży. To on napewno.. Poznaję go po bliźnie.

— Jednooki! wrzasnął krajowiec. Nim Ryszard zdołał przeszkodzić, lub słowo powiedzieć, zsunął się w morze po drugiej stronie łodzi. Dał nurka tak głęboko, że nożyce jego nóg rozpłynęły się w wodzie. Ku zdumieniu Ryszarda rekin dał gwałtownego szczupaka, wytrysła fontanna, nurty skłębiły się, spieniły, zaróżowiły, zaczerwieniły, jakby kto wiadro szkarłatnej farby wylał. Potem w tem miejscu, gdzie przed pół minutą spoczywało cielsko potwora, zaczerniała skołtuniona, wełnista czupryna i nad zwierciadło wody wychybnęła roześmiana twarz krajowca. Kiedy znalazł się ponownie w łodzi, Ryszard obsypał go wymówkami.

— On mi pożreć żona i lewa ręka, ja mu wyłupać jedno oko i teraz brzuch rozpłatać. Puna wziąć pomstę — odparł, potrząsając zbielałym kikutem lewej ręki. — On teraz iść zdychać — dodał i uważając, że porachunki z „jednookim" są załatwione, zajął się gorliwie wiosłowaniem.

Ryszard pomagał swem wiosłem w miarę sił, a równocześnie patrzał z podziwem na Kanaka, który zachowywał się spokojnie, jakby nic nie zaszło. Zazdrościł mu w duszy tej bajecznej flegmy, zręczności i wytrzymałości w nurkowaniu, a przedewszystkiem bohaterskiej odwagi. Jakaż bezdenna przepaść dzieliła tego półdzikusa, od białego człowieka, Johna, układnego, uśmiechniętego zawsze uprzejmie wobec swych chlebodawców, szofera. Jak wielka była między tymi ludźmi różnica! Oto tamten, już nieboszczyk obecnie, w chwili niebezpieczeństwa nie wahał się poświęcić towarzysza, a nawet kobiety, swej pani, dla uratowania, a właściwie dla przedłużenia własnego życia. Ten zaś dla załatwienia jakichś prawdziwych czy rzekomych porachunków z rekinem, opuścił bezpieczne schronisko w łodzi i z nożem tylko w dłoni, rzucił się w nurty. A kiedy Ryszard wyraził głośno swój podziw, odparł skromnie: "To łatwo, kiedy rekin być obżarty."

To prawda, że Ryszard nadmienił kilka słów o porwaniu Johna, ale mógł się pomylić przecież co do identyczności rekina, mogły inne rekiny odebrać "jednookiemu" zdobycz, mogło zajść sto rozmaitych kombinacji, a wreszcie cóż znaczył taki drobiazg jak ciało ludzkie dla żarłocznej, wiecznie głodnej bestji? Jego szybki powrót świadczył najlepiej o dobrym apetycie.



Rys. A. Żmuda.

Większość Kanaków była snać tego samego zdania, bo na mostku zaroiło się od śmiałków.

Więc z rosnącem uznaniem spoglądał Ryszard na krajowca i z szczerą wdzięcznością. Wszakże mógł pozostać na wyspie, nie troszcząc się o losy jakichśtam rozbitków. Nie pozostał. Dla ratowania obcych ludzi wyruszył sam jeden wątłą łódką na wzburzone morze, wiedząc dobrze, że lada chwila rozpęta się wściekły cyklon, że swą szaloną eskapadę może życiem własnem przypłacić.

Ogromny bałwan, który porwał łódź, zakręcił nią jak nic nie ważącą drzazgą, przerwał rozmyślania Ryszarda, a ponowna kąpiel ocuciła zemdloną kobietę. Uniosła głowę i rozglądała się dokoła trochę nieprzytomnie.

„Czerpak!... Puna czerpak dawaj!" Na migi wskazał czego potrzebuje. Puna był zdania, że szkoda czasu na wyczerpywanie wody, gdyż pierwsza lepsza fala zniweczy wyniki mozolnej pracy.

Słońce znikło nagle, przysłonięte chmurą. Skutkiem refrakcji promieni słonecznych, mniejsza część morza, a z nią także wyspa były jakby w półcieniu, podczas gdy reszta pogrążała się szybko w mrokach.

Łódź, napełniona wodą prawie do połowy, minęła szczęśliwie zjeżoną koralowemi rafami gardziel i znalazła się w lagunie. Woda nie była tu tak spokojna, jak zazwyczaj, ale zawsze znacznie mniej wzburzona, niż po zewnętrznej stronie atollu.

Kiedy wysiadali z łodzi w pobliżu domku Puny, chmury zakryły trzy czwarte części nieba. Lunął deszcz tak rzęsisty, tak gęsty, że tylko z największym wysiłkiem można się było posuwać naprzód. Przez potoki spadającej prostopadle wody trzeba się było przedzierać, jakoby przez ścianę ljanów, jakoby przez zbity mur bujnej roślinności podzwrotnikowej puszczy.

— Nie mogę dalej — jęłka Violet, obsuwając się na ziemię.

Ryszard rozglądał się bezradnie. Naprożno usiłował przebić wzrokiem ścianę ulewy. Widział tylko skrawek piasku pod nogami i jakiś czarny cień. Był to cień palmy. Odgadł to raczej, niż poznał. Odgadł po charakterystycznym szeleście wielkich liści, na które spadały z jednostajnym grzechotem całe wiadra dużych kropel. Zaniósł więc osłabioną kobietę pod drzewo i własnem ciałem osłaniał ją jak mógł przed gradem kropli, które zaczęły teraz z boku zacinać.

— Moja dom być blisko — zachęcał Puna, lecz ze względu na stan Violet nie można było skorzystać z zaproszenia, przynajmniej narazie.

Może dziesięć minut później ulewa zaczęła słabnąć. Szkwał przeszedł szybciej niż przyszedł.

— Chwała Bogu... Chwała Bogu — powtarzał Ryszard, otrząsając się jak pies po kąpieli: Niebo się przeciera — dodał, zadarłwszy głowę ku chmurom.

(Ciąg dalszy nastąpi)




**Gen. Haller ogląda „Marszałka Piłsudskiego".** Podczas bytności swojej w Paryżu na uroczystościach Hallerczyków gen. Haller wraz ze sztabem oglądał na lotnisku w Bourget samolot naszych lotników „Marsz. Piłsudski". Na zdjęciu widzimy gen. Hallera (x), któremu udziela wyjaśnień mjr. Kubala (1), zaś p. Arciszewskiej (2) mjr. Idzikowski (3). Obok gen. Hallera stoją adjutant jego por. Rusanowski (4) i pułkownik Arciszewski (5).
S. Londyński — Paryż.



**Katastrofa kolejowa w Szkocji.** W miejscowości Dandenong w Szkocji wydarzyła się niedawno straszna katastrofa kolejowa. Dwa pociągi towarowe wpadły na siebie w pełnym pędzie: wagon jednego z pociągów wyrzucony został aż na wierzch lokomotywy drugiego pociągu. Ten pełen grozy obraz przedstawia nasze zdjęcie, dokonane przez fotografa zaraz po zderzeniu pociągu.
Welt-Photo- Dienst, Berlin




Możesz śmiało całować!

używając nie plamiącej trwałej OJA kredki do warg.

OJA trwała nie tłuszcząca kredka do warg ma tą własność, iż raz dziennie użyta, nadaje wargom stałą, żądana czerwień i świeżość

OJA Parfumerie Paris

Znowu wszędzie do nabycia!

MYDŁO TOALETOWE DRALLEGO




o różnych zapachach



U Ciebie taka zawsze świetna herbata — Co to za gatunek?

Jest to Indyjska Fuchsa. Wszyscy uważają, że jest doskonała.

LESCHNITZER

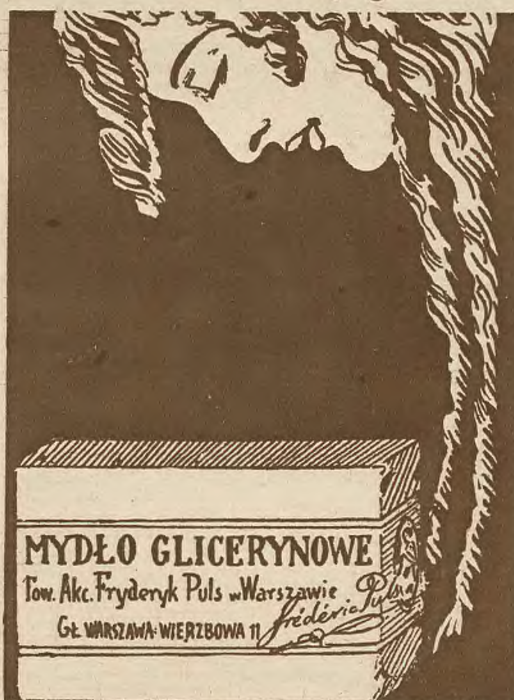
TE WSZYSTKIE WIEDZĄ! PRZECIW PIEGOM I PLAMOM WĄTROBIANYM SĄ

Leschnitzer'a

KREM I MYDŁO

wybitnie skuteczne preparaty specjal. — W aptekach i drogerjach krem 3·15, mydło 2·30. — Gdzie niema, wprost u firmy Aptekarz Drancz i Ska, Bielsko.

Znane od 75 lat






KOBIETA TAKYZUJĄCA SIĘ JEST PEWNA SWEGO UROKU.

Każda kobieta chcąca być uroczą wie, że nie powinna mieć ani jednego włoska na ramionach, nogach i szyi, szczególnie w lecie, kiedy nosi się suknie wycięte i kostjumy kąpielowe. Niepodobna jednak używać brzytwy, która wywołuje wągry, pryszcze i wzmacnia porost włosków, ani starych niepachnących depilatoirów drażniących naskórek.

Nowy wynalazek „TAKY", pachnącego kremu, którego używa się wyciskając go z tuby, pozwala każdej eleganckiej kobiecie usunąć natychmiast zbyteczne włosy i puszek. Sposób użycia łatwy i żadnej obawy rozdrażnienia naskórka niema. Po „TAKY" skóra staje się biała i gładka. „TAKY" nie wysycha w tubie, a wsiąkając aż do korzenia powoduje zanik włosów.

UWAGA: „TAKY" jest do nabycia we wszystkich kosmetycznych sklepach po cenie Złotych 5·— (pięć) za tubę.

Generalne Przedstawicielstwo: A. BORNSTEIN & Co., GDAŃSK, Böttchergasse 23/27. Telefon Gdańsk 266-14. Pocztowe Konto Czekowe P. K. O. POZNAŃ 207170.

Tylko przy tubach z nadrukiem firmy A. Bornstein & Co. dołączony jest sposób użycia w języku polskim i tylko za te gwarantujemy.

Nigdy nie doznasz zawodu

używając wyłącznie SIDI Papier Gazowy CELLOFIX Papier Samotonujący

Najpewniejsze papiery fotograficzne



KRAFT & STEUDEL fabryka papierów fotogr. G.m.b.H. Dresden

# NA LONDYŃSKIEJ PLAŻY.



Fala upałów, która nawiedziła ostatnio całą Europę zmusza mieszkańców wielkich miast do szukania ożywczego chłodu nad brzegami rzek. Miljonowy Londyn odczuwa niemniej przykro od innych metropolij tropikalne gorąco, toteż mieszkańcy jego, których nie stać na dalekie wyjazdy do drogich uzdrowisk, spieszą gromadnie nad Tamizę, aby tam użyć kąpieli i uciec od nieznośnego skwaru. Zdjęcie nasze przedstawia plażę na jednem z przedmieść Londynu w Hammersmith. Pomost łazienek zatłoczony jest spragnioną chłodu i wody publicznością.

Keystone — Londyn.

**„Światowid" wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.**

Prenumerata kwartalna: 12'50 złotych; zagranicą 15 złotych. — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. — Redakcja i Administracja: Kraków, Wielopole 1, tel. 11-98, 44-50, 32-92. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel: 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.

Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Zakłady graficzne „Il. Kuryera Codz." w Krakowie pod zarządem F. Korczyńskiego.